

JADWIGA RUDNICKA

BÉRANGER W TŁUMACZENIU NORWIDA

Proste teksty piosenek – często na tematy aktualne, nieraz zabarwione satyrą, pisane w serdecznej trosce o rodaków – których autorem był paryżanin Pierre Jean de Béranger, od razu znajdowały odpowiednie melodie i cieszyły się olbrzymią popularnością wśród Francuzów¹. Zwróciły również uwagę cudzoziemców, zyskując przekłady na inne języki.

Do polskich tłumaczy Bérangera należał Cyprian Norwid, który w Dzień Zaruszny 1857 r. w Paryżu przełożył tekst ostatniej piosenki Bérangera *Adieu*, nadając mu nazwę *Pożegnanie*. Po francusku piosenkę tę po raz pierwszy ogłosił Perrotin, paryski edytor Bérangera, w zbierającym jego teksty tomie pt. *Dernières chansons de 1834 à 1851*, który wyszedł w 1857 r. Tego samego roku, dnia 16 lipca, zmarł twórca tekstów piosenek. Pogrzeb jego był niebywałą manifestacją mieszkańców Francji na ulicach Paryża. Norwid, nawet gdyby nie brał udziału w tej żałobnej uroczystości, z pewnością o niej wiedział, jak również podzielał powszechną sympatię dla zmarłego, czego dowodzi jego wzmianka o Bérangerze w liście do przyjaciela z początku 1858 r.², przekład zaś ostatniej piosenki BÉ-

¹ Oceniając po stu latach teksty piosenek Bérangera, francuscy historycy literatury piszą: „On y admire encore aujourd’hui, malgré les défaillances d’une langue pauvre et d’une versification peu raffinée, un art qui tient de celui du dramaturge: Béranger excelle à enfermer dans le cadre étroit de la chanson une action vive; il campe en quelques couplets des personnages simplifiés sans doute, mais expressifs. Une passion les possède: la haine de la réaction légitimiste, la colère contre de la tyrannie des ultras et des «révérends pères?»” (J. Bédier, P. Hazard. *Littérature française*. Nouvelle éd. augmentée sous la direction de P. Martine. T. 2. Paris 1949 s. 283).

² W liście do Teofila Lenartowicza [z po 20 lutego 1858] Norwid przypomniał, że już rozmawiał z nim, w jaki sposób można poznać „niepisane słowo historyczne”, że już mówił „o Juwenalu i o Bérangerze, jako oni są przez krytykę czasową wskazówkami do odszukania serri o w epokach ich [...]” (C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 8: *Listy. 1839–1861*. Warszawa 1971 s. 332 – dalej cyt. PWSz z odesłaniem do odpowiedniego tomu). Świadczy to, że Norwid widział w Bérangerze twórcę sięgającego do odczuć ogółu swoich czasów, że jego popularność uważał za autentyczną.

rangera, dokonany przez Norwida w Dzień Zaduszny, pierwszy po śmierci jej autora, w dzień znany z tradycji polskiej jako czas szczególnej łączności duchowej ze zmarłymi, był niewątpliwie hołdem złożonym pamięci pieśniarza francuskiego³. Słowa wybranej piosenki nie były też byle jakie. Wyrażały bowiem pożegnanie z Francją, z ojczyzną. W świadomości Polaka, który piętnaście lat temu opuścił swój kraj, tekst Bérangera musiał wywoływać skojarzenia z własną ojczyzną, rozbitą, zniewoloną, oddaloną. I chyba wcale nie nastrajał, jak to było w zwyczaju u Francuzów, do śpiewu na podaną melodię.

Chcąc dowiedzieć się, jakiej wymowy nabrała piosenka Bérangera w przekładzie Norwida, trzeba porównać tekst polski z oryginałem⁴.

Oto oryginał:

ADIEU. AIR:

France, je meurs, je meurs; tout me l'annonce.
Mère adorée, adieu. Que ton saint nom
Soit le dernier que ma bouche prononce.
Aucun Français t'aima-t-il plus? Oh! non.
Je t'ai chantée avant de savoir lire,
Et quand la Mort me tient sous son épieu,
En te chantant mon dernier souffle expire,
A tant d'amour donne une larme. Adieu!

Lorsque dix rois, dans leur triomphe impie,
Poussaient leurs chars sur ton corps mutilé,
De leurs bandeaux j'ai fait de la charpie
Pour ta blessure, où mon baume a coulé.

Sam też w wierszu LXXXI pt. *Kolebka pieśni* z cyklu *Vade-mecum* zastanawiał się nad genezą pieśni. I m.in. pisał: „Stąd to nie są nasze – pieśni nasze, / Lecz Boskiego coś bierą w się” (PWsz t. 2: *Wiersze. Część druga*. Warszawa 1971 s. 115).

³ Piosenka Bérangera w przekładzie Norwida była po raz pierwszy drukowana w nrze 45 „Tygodnika Ilustrowanego” z 9 listopada 1907 r. (s. 907). Następnie ukazała się w tomie *A Pism zebranych* Norwida, wydanych w Warszawie w 1911 r. przez Z. Przesmyckiego (s. 439–440).

⁴ Na s. 995–997 tomu *A Pism zebranych* Norwida Przesmycki zamieścił obszerny komentarz odnoszący się do *Pożegnania*, tłumaczonego z Bérangera. Zaczynają go zdania: „Przekładu tego nie można, rzecz prosta, śpiewać na nutę: T'en souviens-tu, disait un capitaine, ani na żadną inną. Ale za to, jak zmęźniał i podniósł się w nim sentymentalny niekiedy, niekiedy zbyt prozaiiczny ton oryginału, jakże przejmująco patetycznie zagrały wszystkie akcenty. Piosenka istotnie zmieniła się w rapsod” (s. 995). W dalszym ciągu Przesmycki podał wiele wnikliwych uwag związanych z charakterem przekładu Norwida. Fragmenty jego zestawił nawet z tłumaczeniem polskim W. Korotyńskiego, znajdującym się w zbiorze *Pieśni Bérangera*, wydany w Wilnie w 1859 r. J. W. Gomulicki, odwołując się do Przesmyckiego, przyznał słuszność jego interpretacji; podał jeszcze inne przykłady z tekstu utworu, poświadczające wysoki poziom translacji Norwida (C. Norwid. *Dzieła zebrane*. Opracował J. W. Gomulicki. T. 2: *Wiersze. Dodatek krytyczny*. Warszawa 1966 s. 1021–1023). Trzeba jednak stwierdzić, że oba komentarze: Przesmyckiego i Gomulickiego, mają charakter wybiórczy, okazyjny.

Le ciel rendit ta ruine féconde;
De te bénir les siècles auront lieu;
Car ta pensée ensemence le monde.
L'Égalité fera sa gerbe. Adieu!

Demi-couché je me vois dans la tombe.
Ah! viens en aide à tous ceux que j'aimais.
Tu le dois, France, à la pauvre colombe
Qui dans ton champ ne butina jamais.
Pour qu'à tes fils arrive ma prière,
Lorsque déjà j'entends la voix de Dieu,
De mon tombeau j'ai soutenu la pierre.
Mon bras se lasse, elle retombe. Adieu!⁵

Tłumaczenie Norwida:

POŻEGNANIE
OSTATNI RAPSOD BÉRANGERA

I

Francjo!... konającymi usty niech uronię
Imię Twe, jako Matki święte – i – b ą d ź z d r o w a!
Któryż bo Francuz więcej kochał Ciebie?... O! nie...
Jam śpiewał Cię, nim z liter układałem słowa,
I – gdy już śmierć mię garnie pod ostrze swej kosy,
Śpiewając Ciebie, duszą ulatam w niebiosy.
Dajże choć łzę za tyle serca – i – b ą d ź z d r o w a!

II

Kiedy dziesiątek królów podle godził na Cię,
Kopyty brodząc w świętej krwi Twojej szkarłacie,
Jam balsam łań kojący – ja, potęgą arfy,
Na szarpie do ran Twoich zdzierałem z nich szarfy.
– Wieki to głośić będą o wybranej porze;
Przegraną naszą w tryumf zamienił Jehowa,
Bo myśl Twa, jako siejba, bujne wyda zboże,
A równość-praw zapuści sierp swój – b y w a j z d r o w a!

III

Wpół-zmarły już, we własnym oglądam się grobie,
Wołając głosem, który raz w raz się oziębia:
Francjo! których kochałem, przekazuję Tobie...
Wspomóż ich... Tyś to winna... winna dla gołębia,
Co z niw Twych łupu nie brał, ani ziarna zbierał...
.....

⁵ P. J. de Béranger. *Dernières chansons de 1834 à 1851*. Paris 1857 s. 371–372.

– By synów Twoich moje doleciały słowa,
Może bym dłużej kamień ręką tą podpierał,
Lecz milknie już... głaz spada... Bóg woła... bądź zdrowa!

Tłumaczyłem w dzień Zaduszny 1857 w Paryżu⁶

Tytuł przekładu odpowiada tytułowi oryginału (w tym wypadku Norwid tłumaczył „adieu” jako rzeczownik, w tekście ten zwrot otrzymał odpowiedniki „bądź zdrowa” oraz „bywaj zdrowa”, zgodne także z duchem języka francuskiego). Gdy jednak przy tytule oryginalnym figuruje słowo „Air:”, wskazujące, że nieodłączna od tekstu powinna być melodia (w wydaniu z 1857 r. brak jeszcze konkretnej wskazówki, na jaką melodię należy śpiewać; w wydaniu paryskim z 1866 r. podane są aż dwie melodie: „Air: *T'en souviens-tu? ou Air nouveau de M. L. Abadie*”), to w przekładzie sprawa melodii została zupełnie pominięta. Natomiast znajduje się podtytuł pochodzący od tłumacza: „Ostatni rapsod Bérangera”. Już to zapowiada, że przekład będzie się różnił od oryginału.

Oryginał obejmuje trzy zwrotki liczące po osiem wersów 9- lub 10-zgłoskowych. Norwid utworzył również trzy zwrotki, lecz pierwsza zawiera tylko siedem wersów, a dopiero następne po osiem wersów. Już przez zmniejszenie jednej zwrotki o jeden wers wykluczył możliwość dostosowania melodii o charakterze popularnym. Wersy wydłużył, wprowadzając wszędzie 13-zgłoskowic, typowy w języku polskim dla poezji epickiej, w przekładach zastępujący starożytny heksametr czy aleksandryn francuski, formy związane z poematami bohaterskimi. Wydłużając wersy, niewątpliwie przydał utworowi powagi.

Aby jednak poznać dokładniej różnice, konieczne jest sięgnięcie do tekstu obu wersji.

Trzy początkowe wersy pierwszej zwrotki: „France, je meurs, je meurs; tout me l'annonce. / Mère adorée, adieu. Que ton saint nom / Soit le dernier que ma bouche prononce” – mieszczą pięć zdań, oddzielonych kropkami bądź przecinkami. Wśród nich znajdują się cztery zdania pojedyncze i jedno złożone. Zawierają one słowa potocznie używane: „France”, „mère”, „nom”, „bouche”, „meurs”, „annonce”, „prononce”, „dernier”, „saint”, „adorée”, „adieu”. Może jedynie słowo „adorée” ma bardziej odświętny charakter.

W tłumaczeniu zwrot: „Francjo!...” to nie tylko nazwa ojczyzny (oddzielona przecinkiem od dalszego tekstu, jak w oryginale), lecz słowo nabrzmiałe uczuciem, w formie wołacza, po którym umieszczony wielokropek wyznacza przerwę na rozładowanie napięcia, na wyciszenie wołania. „Z następujących po słowie „France” pięciu zdań tłumacz odrzucił trzy pierwsze, które w sposób banalny podkreślają jedynie fakt umierania autora piosenki. Norwid przełożył tylko dwa zdania ostatnie: „konającymi usty niech uronię / Imię Twe, jako Matki święte – i – b a d ż z d r o w a!” Wymowa przekładu jest zupełnie różna od oryginału. Wyrażenie „ma bouche” zostało przetłumaczone na „konającymi usty”, „prononce”

⁶ PWsz t. 1: *Wiersze. Część pierwsza*. Warszawa 1971 s. 283–284.

– jako „niech uronię”, „saint nom”, zbliżone do „mère”, dało określenie „Imię Twe, jako Matki święte”.

„Konające usta” to pars pro toto, dość rzadkie w użyciu. Częstsze jest wyrażenie „konający człowiek”. A jednak „konające usta” o ileż więcej mówią o Bérangerze jako o odchodzącym, umierającym autorze tekstów piosenek. Również „uronię” należy do słów rzadko używanych. A wyrażenie: „Imię Twe, jako Matki święte”, odnoszące się do ojczyzny, przez zestawienie z Matką, ze świętym imieniem Matki, zostało wyniesione na najwyższy poziom znaczeniowy, osiągnęło podniosłość, której nie można już przekroczyć. Główne słowa i wyrażenia tego przekładu nie pochodzą z języka codziennego, lecz są określeniami specjalnymi, dobranymi przez tłumacza.

Ponadto zwraca uwagę pisownia niektórych słów tłumaczenia. Słowo „Matka”, a także wszystkie zaimki odnoszące się do ojczyzny są pisane w przytoczonych zdaniach (jak zresztą w całym przekładzie) dużymi literami.

Zdanie z wersu piątego: „Je t'ai chantée avant de savoir lire”, w tłumaczeniu otrzymało postać: „Jam śpiewał Cię, nim z liter układałem słowa”. Od oryginału różni się tym, że z pojedynczego zdania przekształciło się w złożone i że określenie ogólne „de savoir lire” zostało przełożone bardziej konkretnie, obrazowo przez „nim z liter układałem słowa”.

Zdanie z wersu siódmego: „En te chantant mon dernier souffle expire”, Norwid oddał wiernie tylko w części początkowej, a końcową wyraził: „duszą ulatam w niebiosy”. Zamiast prostego określenia, które znaczy dosłownie: „oddaję moje ostatnie tchnienie”, dał inne, podniosłe, w różnych odmianach występujące w jego własnych wierszach.

Przekład ostatniego wersu pierwszej zwrotki: „A tant d'amour donne une larme. Adieu!”, brzmi: „Dajże choć łzę za tyle serca – i – bądź zdrowa!” Przekład jest prawie dosłowny, a jednak różniący się: „une larme” stało się prośbą o „choć łzę”, a „tant d'amour” znaczy „tyle serca”. Wyrażenia polskie są subtelniejsze od francuskich, bardziej „cieniowane”. Od tego zdania następne w przekładzie oddziela spójnik „i”, ujęty w myślniki. Oddziela on bardziej wyraźniej niż w oryginale prośbę od pozdrowienia. Pozdrowienie to – jak i inne w wierszu – Norwid podkreślił, aby je mocniej zaznaczyć.

Długie złożone zdanie z początku drugiej zwrotki: „Lorsque dix rois, dans leur triomphe impie, / Poussaient leurs chars sur ton corps mutilé, / De leurs bandeaux j'ai fait de la charpie / Pour ta blessure, où mon baume a coulé”, po polsku otrzymało postać: „Kiedy dziesiątek królów podle godził na Cię, / Kopyty brodząc w świętej krwi Twojej szkarłacie, / Jam balsam lał kojący – ja, potęgą arfy, / Na szarpie do ran Twoich zdierałem z nich szarfy”. Miejsce wozów (taborów) nieprzyjacielskich przeciągających przez umęczoną Francję zajął obraz przedstawiający kopyta końskie brodzące w szkarłacie krwi, i to krwi świętej, krwi ojczyzny. Jest to obraz jaskrawy i wyrazisty.

W oryginale mowa, że autor-pieśniarz z wstąg nieprzyjaciół robił opatrunki na rany ojczyzny, że na te rany lał balsam kojący. Norwid zmienił kolejność tych czynności. Najpierw umieścił: „Jam balsam lał kojący”, a potem: „ja, potęgą arfy, / Na szarpie do ran Twoich zdzieralem z nich szarfy”. Kolejność podana w przekładzie jest naturalnie właściwsza niż w oryginale. Poza tym tłumacz rozszerzył tekst, wstawiając zwrot „ja, potęgą arfy”, przez który określił jasno, że orężem walki Bérangera z wrogiem była „arfa”, tzn. piosenka, a równocześnie zaznaczył, że owa piosenka była potęgą, że tkwił w niej wielki ładunek moralny. Zdanie Bérangera, „De leurs bandeaux j'ai fait de la charpie”, Norwid przełożył: „Na szarpie do ran Twoich zdzieralem z nich szarfy”. Zasadnicza różnica tkwi w orzeczeniach zdań: „j'ai fait” zostało zastąpione przez „zdzieralem”, przy czym brutalna czynność zdzierania odnosi się do szarf, odznak godności i zasług. Chodzi o wrogów Francji. Zestawienie pojęć występujących w tłumaczeniu oddaje nienormalność sytuacji w okresie najazdu nieprzyjaciół, a także bezwzględność i bezkompromisowość obrońców ojczyzny, ich święty gniew i potępienie wrogów. Tekst oryginału nie ma tak wyrazistej wymowy jak przekład.

W dalszym ciągu drugiej zwrotki w tłumaczeniu zostały przedstawione wersy: najpierw znalazł się odpowiednik wersu szóstego, potem wersu piątego. Nastąpiły także zmiany w słownictwie. „Le ciel rendit ta ruine féconde” przybrało postać: „Przegraną naszą w tryumf zamienił Jehowa”. Miejsce podmiotu „ciel” zajął „Jehowa” (w utworach Norwida Bóg często nosi to imię), a „ruine féconde” zastąpiły pojęcia ogólne: „przegrana” i „tryumf”, wyrażające myśl autora na tle szerszym, podniosłej. Potem następują dwa zdania podrzędne, w stosunku do siebie ułożone współrzędnie. Po francusku mają postać: „Car ta pensée ensemble le monde, / L'Égalité fera sa gerbe”, a po polsku: „Bo myśl Twa, jako siejba, bujne wyda zboże, / A równość-praw zapaści sierp swój –”. I tu przekład różni się od oryginału. Wyrażenie „ensemble le monde” zostało zamienione na porównanie „jako siejba”, które rozbudowano o dalsze stadia rozwoju „siejby”: „bujne wyda zboże” i „zapaści sierp swój”. Do zbioru plonu tłumacz powołał upersonifikowaną „równość-praw” (odpowiednik „l'égalité”). Niezwykle rozwinięta metafora przekładu zastąpiła niewyszukane porównanie Bérangera.

W zwrotce trzeciej określenie z wersu pierwszego „Demi-couché” Norwid przełożył nie dosłownie, lecz jako „Współ-zmarły”, co w sytuacji zejścia do grobu jest bardziej przekonujące niż podane w oryginale. W dalszych wersach dokonał znacznych przesunień. Wersy od drugiego do czwartego: „Ah! viens en aide à tous ceux que j'aimais. / Tu le dois, France, à la pauvre colombe / Qui dans ton champ ne butina jamais”, w tłumaczeniu występują jako trzeci, czwarty i piąty, gdyż tłumacz wstawił jako drugi wers własny: „Wołając głosem, który raz w raz się oziębła”, jak najbardziej odpowiadający rozwojowi treści. Na czoło wypowiedzi umierającego pieśniarza wysunął słowo „Francja”, które w oryginale znajdowało się w głębi wersu trzeciego. Wypowiedź ta ma postać: „Fr a n -

cjo! których kochałem, przekazuję Tobie... / Wspomóż ich... Tyś to winna... winna dla gołębia, / Co z niw Twych łupu nie brał, ani ziarna zbierał...” Prośbę odpowiadającą oryginałowi „Wspomóż ich” tłumacz poprzedził zdaniem „przekazuję Tobie”, zyskując sens głębszy i donioślejszy niż w samym słowie „Wspomóż”. Wymieniony „gołąb”, który „dans ton champ ne butina jamais”, może być interpretowany autobiograficznie, bowiem piosenkarz francuski przez całe życie odsuwał od siebie wszelkie stanowiska i honory, nie korzystał z łask współobywateli. Norwid z pewnością o tym wiedział i musiał cenić za to twórcę piosenki *Adieu*. W przekładzie schrakteryzował „gołębia” zgodnie z oryginałem. Poszczególne zdania wypowiedzi-testamentu zamknął wielokropkami, a nawet jedno zdanie przerwał po orzeczeniu, by zaraz po przerwie orzeczenie powtórzyć. Wielokropki wprowadzone przez Norwida uwydatniają zamieranie słów piosenkarza, oddają jego urywający się głos. Cały testament Bérangera Norwid podkreślił, wskazując, jak jest ważny. Potem dodał od siebie linię wykropkowaną, która oddziela słowa przekazane przez umierającego od przedstawienia samej jego śmierci⁷.

Ostatnie cztery wersy: „Pour qu'à tes fils arrive ma prière, / Lorsque déjà j'entends la voix de Dieu, / De mon tombeau j'ai soutenu la pierre. / Mon bras se lasse, elle retombe. Adieu!” – znalazły odpowiednik w trzech: „ – By synów Twoich moje doleciały słowa, / Może bym dłużej kamień ręką tą podpierał, / Lecz milknie już...⁸ głąz spada... Bóg woła... Bą dź z d r o w a!” Zostały kolejno przetłumaczone wersy: pierwszy, trzeci i czwarty. Natomiast wers drugi uległ dużemu skrótowi: z „Lorsque déjà j'entends la voix de Dieu” do „Bóg woła”, i został umieszczony w ostatnim wersie. W tym też wersie, obejmującym aż cztery krótkie zdania, trzy urywają się na wielokropkach, a jedynie czwarte, końcowe, zawierające życzenie dla ojczyzny, ma wykrzyknik i jest podkreślone.

Porównanie przekładu Norwida z oryginałem wykazało, jakie w nim nastąpiły zmiany w stosunku do wzorca:

1. Tłumacz zmienił formę wiersza z 9- i 10-zgłoskowca na bardziej „dostojny” 13-zgłoskowiec;

2. Dość swobodnie potraktował tekst piosenki: usunął niektóre zdania, nie mające istotnego znaczenia, jak „je meurs, je meurs, tout me l'annonce”, inne z tych samych powodów skrócił, np. „Lorsque déjà j'entends la voix de Dieu” do „Bóg woła”; poprzestawiał pewne wersy i słowa, a także włączył zdania i zwroty skomponowane przez siebie, np. „Wołając głosem, który raz w raz się oziębia”, „ja, potęgą arfy”;

⁷ Norwid był szczególnie wrażliwy na ekspresję słowa (sam zresztą dobrze mówił i recytował). Zapewne dlatego w pismach swoich stosował dużą skalę znaków interpunkcyjnych, które nie tylko zaznaczały logikę myśli, lecz i tonację uczuciową. Słowa ważne zaznaczał, jak wiadomo, podkreśleniami.

⁸ W tym zdaniu jest podmiot domyślny: „głos”.

3. Dokonał wielu zmian znaczeniowych: a) słowa potoczne zastąpił określeniami niecodziennymi, podniosłymi, np. „ma bouche prononce” przez „konającymi usty niech uronię”, „mon dernier souffle expire” przez „duszą ulatam w niebiosy”; b) wyrażenia ogólnikowe zastąpił wyrażeniami konkretnymi, nieraz dosadnymi, np. „de savoir lire” przez „z liter układałem słowa”, „De leurs bandeaux j'ai fait de la charpie” przez „Na szarpie do ran Twoich zdzierałem z nich szarfy”; c) niektóre słowa „wycieniował”, dodał im delikatności, np. „tant d'amour” – „tyle serca”, „une larme” – „choć łzę”; d) skumulował i rozbudował przenośnie, np. „ta pensée ensemence le monde” i „l'Égalité fera sa gerbe” zamienił na „myśl Twa, jako siejba, bujne wyda zboże, / A równość-praw zapuści sierp swój”.

Na skutek wymienionych zabiegów przekład znalazł się na innym poziomie stylistycznym niż oryginał, w większości wyrażony słowami potocznymi, bowiem w wielu zdaniach przekładu wystąpiły określenia niezwykłe, podniosłe, miejsce wyrażen ogólnikowych zajęły bardziej konkretne, wywołujące skojarzenia obrazowe, dla zaakcentowania sensu pojawiły się określenia dosadne, dla przedstawienia myśli pomocna stała się szeroko rozwinięta przenośnia. Tekst polski nabrał cech poetyckich, a zarazem „spowaźniał”;

4. Tłumacz urozmaicił interpunkcję tekstu. Do kropek, przecinków, średników, pytańników i wykrzykników, występujących w oryginale, dodał jeszcze myślniki i wielokropki. Zastosował także podkreślenia pojedynczych wyrażen i całego ustępu z testamentem Bérangera. Wszystkie zwroty odnoszące się do ojczyzny notował dużymi literami. Zróznicowany i rozbudowany system interpunkcyjny oraz urozmaicona forma graficzna zajęły miejsce melodii towarzyszącej oryginałowi. Tekst przekładu został nader dokładnie przygotowany do wygłoszenia, do recytacji.

Tłumaczenie Norwida stało się parafrazą oryginału. Przemieniło piosenkę w rapsod, o czym informuje podtytuł *Pożegnania*.